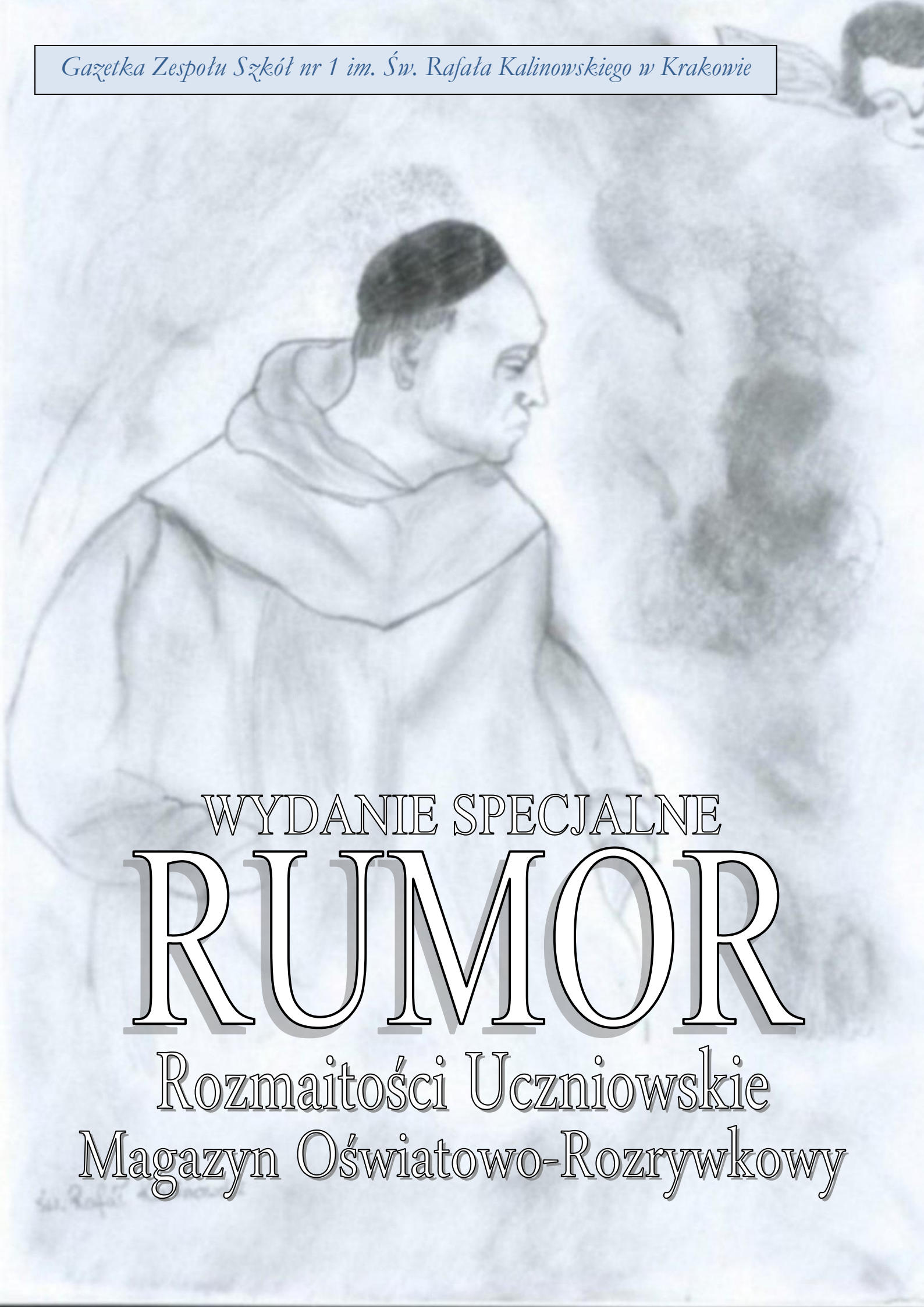


Gazetka Zespołu Szkół nr 1 im. Św. Rafała Kalinowskiego w Krakowie



WYDANIE SPECJALNE

RUMOR

Rozmaitości Uczniowskie
Magazyn Oświatowo-Rozrywkowy

Spis treści:

Sylwetka Świętego Rafała Kalinowskiego.....	3
Nadanie szkole imienia św. Rafała Kalinowskiego.....	4
Technik śladem inżyniera.....	5
Konkurs wiedzy o szkolnym patronie.....	6
Co łączy Rafała Kalinowskiego i Bronisława Chromego?.....	10
Przemyślenia.....	11



Teksty na stronach

Konrad Purchla
Paulina Kowalczyk
Łukasz Wac
Konrad Grybel
Żaneta Zdybał

Układ i szata graficzna

Konrad Grybel
Anna Staszewska

Korekty i opieka

mgr Małgorzata Imosa -Nogiec

Zdjęcia

Google grafika, Dominik Kusion, Kronika szkolna

Kontakt

nogiec@tk.krakow.pl

Tło do wydania specjalnego

Anna Staszewska



Patron Zespołu Szkół nr 1 w Krakowie Święty Rafał Kalinowski – sylwetka



Święty Rafał Kalinowski (a właściwie Józef Kalinowski) urodził się 1 września 1835 roku w Wilnie, w inteligentnej rodzinie szlacheckiego pochodzenia Andrzeja i Józefy z Płońskich. Po ukończeniu Instytutu Szlacheckiego w Wilnie (1850) przez dwa lata studiował nauki rolnicze, a następnie inżynieryjne (1853-1857) w wojskowej Akademii Inżynierskiej w Petersburgu. Następnie zaangażował się do pracy przy budowie linii kolejowej Kursk-Kijów-Odessa. W 1860 roku został przeniesiony do twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Gdy w roku 1863 wybuchło powstanie styczniowe, zrezygnował z pracy w rosyjskim wojsku w obawie przed otrzymaniem rozkazu walki przeciwko rodakom. W poczuciu obowiązku wobec własnej ojczyzny, oddał się do dyspozycji tajnego Rządu Narodowego, który mianował go naczelnikiem Wydziału Wojny na Litwie. Aresztowany w kwietniu 1864 roku, został skazany karą śmierci, ale wyrok zmieniono na 10 lat ciężkich robót na Syberii. To dziesięciolecie odegrało w życiu Kalinowskiego niezwykle doniosłą rolę. Rozpoczęło się kryzysem religijnym, po czym doprowadziło go do przekonania, że tylko wiara może stanowić trwały fundament życia. W Brześciu zaopiekował się opuszczoną młodzieżą rzemieślniczą i więźniami zatrudnionymi w twierdzy. W zeznaniach procesowych obciążył siebie, by nie zaszkodzić innym. W drodze na Syberię i w kolejnych miejscach zesłania (Usolu k/ Irkucka, Irkucku, Permie i Smoleńsku) opiekował się zesłańcami, dzielił się z nimi pieniędzmi i rzeczami codziennego użytku. Oparciem dla niego była modlitwa. Czas zesłania traktował jako przygotowanie do życia zakonnego i kapłańskiego. Uwolniony, w latach 1874 - 1877 był wychowawcą Sługi Bożego księcia Augusta Czartoryskiego. W roku 1877 wstąpił do Zakonu Karmelitów Bosych w Grazu; święcenia kapłańskie otrzymał 15 stycznia 1882 roku w Czernej k/ Krakowa. Trzykrotnie sprawował funkcję przeora w Czernej, również trzy razy był przełożonym klasztoru w Wadowicach, gdzie zmarł 15 listopada 1907 roku. Pochowany został na cmentarzu zakonnym w Czernej. Ojciec Święty Jan Paweł II dokonał beatyfikacji o. Rafała w dniu 22 czerwca 1983 roku w Krakowie, a w dniu 17 listopada 1991 roku kanonizował go w Rzymie.

/Konrad Purchla, klasa 3LC/

Nadanie szkole imienia Świętego Rafała Kalinowskiego 22 listopad 2005 r.



22 listopada 2005 roku nadano naszej szkole imię Świętego Rafała Kalinowskiego. Uroczystość rozpoczęła się w kościele O.O. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej, a następnie już w budynku szkoły przy ul. Ułanów 3 odczytany został nadania szkole imienia św. Rafała Kalinowskiego. Podczas uroczystości poświęcony sztandar szkoły został przekazany młodzieży, a pierwszoklasiści złożyli przed nim uroczyste ślubowanie. Potem nastąpiła część artystyczna, w której zaprezentowano teksty św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Avila - filarów duchowości karmelitańskiej. Program uświetnili krakowscy aktorzy: Lidia Bogaczówna oraz Jerzy Trela. Miłym akcentem był występ absolwenta szkoły z roku 1986, Juliana Mere, aktora z Warszawy, w repertuarze Bułata Okudźawy i Marka Grechuty. Specjalnymi gośćmi byli Węgrzy z miasta Paks: delegacja tamtejszej szkoły partnerskiej oraz chór, który zaśpiewał kilka standardów muzycznych. Finał należał do Staromiejskiej Orkiestry, działającej przy ZS nr 1. Młodzi muzycy, pod batutą Wiesława Olejniczaka wykonali kilka utworów tanecznych, wraz z dowcipną i zaskakującą choreografią.

/ na podstawie kronik szkolnych /

Technik śladem inżyniera...

Czyli z Wilna przez Usole, aż do Wadowic

W bieżącym roku szkolnym 2015/16 już po raz jedenasty odbył się konkurs dotyczący patrona naszej szkoły, którym jest (jeżeli ktoś nie wie, a wiedzieć powinien) św. Rafał Kalinowski.

Jak przystało na konkurs, klasy rozpoczęły rywalizację od eliminacji, które miały wyłonić finalistów. Jak było do przewidzenia, pytania wymagały co najwyżej znajomości wikipedi, a nie szczegółów. O doborze uczestników finału zadecydowały rzecz jasna pojedyncze punkty, w jednym przypadku zaważyło pół punktu, ktoś się wycofał, więc zwolniło się miejsce, itd. W skrócie rzecz ujmując, ruchy „przedfinałowe” były dość spore. Wiele ziaren piasku przeleciało w klepsydze Stwórcy, nim nastąpił dzień 7 Grudnia 2015 roku – dzień finałowej rozgrywki. Być albo nie być dla wszystkich uczestniczących, szansa na wielką wygraną, szansa na groteskową porażkę. Choćbyś spamiętał całą wikipedię, to finału konkursu byś nie zaliczył. Pytania nie dotyczyły lat życia świętego, czy też imion rodziców, gdzie tam! Dla przykładu i dla uświadomienia ci, że do tego konkursu też trzeba się było nauczyć, trzeba było znać rysopisy i życiorysy licznych osób z otoczenia naszego patrona, dokładną trasę jego podróży, czy też z pozoru nieistotne i błahe szczegóły z życia Świętego.

W wyżej wymienionym dniu emocje sięgały zenitu, lecz nie w każdym przypadku były to emocje pozytywne. Podczas, gdy niektóre drużyny osiągały miejscami skuteczność odpowiedzi bliską 100%, inne nie potrafiły skleić zdania odpowiedzi. A więc, po jednej stronie frustracja, zażenowanie, po drugiej pewność siebie i radość, a w środku tego wszystkiego pozbawiony emocji głos Jury.

Rozgrywka trwała aż dwie lekcje, więc podczas jednej z nich na salę przybył św. Mikołaj wraz ze swym orszakiem „aniołków”, rozdając cukierki. W przerwie między lekcjami finaliści mogli się uraczyć PrincePolo lub 3Bit’ami. Nawiasem mówiąc, uważam, że te drugie są okropnie słodkie, ale to moje prywatne zdanie – każdy może mieć swoje. Wracając jeszcze do tematu skrajnych emocji, z racji przymusu pisania o faktach, a nie fikcji, grzechem byłoby zapomnieć napisać, że na pierwszym miejscu znalazły się aż dwa zespoły, w składach:

E. Tarko 4 LA, B. Baran 2 LB, A. Bakalarz 2 LA, A. Haś 2LC

P. Marzec 3 IA, K. Rerak 3 LC, T. Bizoń 2 LC

A „szlachetne” ostatnie miejsce zajęła reprezentacja klasy 1Me. Gratulujemy zwycięzcom, przypominamy przegranym, że w przyszłym roku mają szansę na rewanż! Liczymy na kolejną gorącą rywalizację i zaciętą walkę nie tylko w finale.

/Łukasz Wac, klasa 2PT/

XI Konkurs wiedzy o Patronie Zespołu Szkół nr 1 Świętym Rafale Kalinowskim

Na pytania odpowiada Tomasz Bizoń, jeden z laureatów konkursu

1. Czy konkurs był trudniejszy niż w zeszłym roku?

Jak zawsze przy konkursach, egzaminach i wystąpieniach publicznych towarzyszą mi dwa uczucia: trema i nadzieja, że wszystko będzie dobrze. Moim zdaniem w tegorocznym konkursie nadzieja oddziaływała na mnie silniej, co sprawiło, że konkurs stał się łatwiejszy niż w tamtym roku. W tamtym roku było zupełnie inaczej: mocniejsza od nadziei była trema. Myślę, że pytania są co rok na tym samym poziomie trudności.

2. Zapytam o odczucia po wygranej

Początkowo nie sądziłem, że razem z moim zespołem możemy wygrać; dlatego, że od zespołu prowadzącego dzielili nas duża ilość punktów. To sprawiło że po wygranej pojawiły się takie uczucia jak duże zaskoczenie oraz ogromna radość.



3. Twoja opinia o tegorocznym konkursie

Myślę, że tegoroczny finał konkursu o św. Rafale Kalinowskim to jedno z najważniejszych wydarzeń, które zostały doskonale zorganizowane. Konkurs o patronie integruje młodzież z różnych klas i wymaga umiejętności pracy w grupie i współpracy z innymi uczniami. Odczuwam jednak wielki smutek, bo wcześniej nasza szkoła organizowała wycieczki do klasztoru w Czernej. W ostatnich latach bardzo brakuje tego w naszej szkole, w celu lepszego poznania św. Rafała Kalinowskiego.

4. Jak oceniasz pracę swojej grupy?

Moja grupa była świetnie przygotowana do finału konkursu o naszym patronie gdyż zdołaliśmy nadrobić przewagę punktową i doprowadzić do tego, że na pierwszym miejscu były dwie drużyny, co nie było łatwym zadaniem.

5. Ile czasu trzeba poświęcić na przygotowania do finału, z jakich materiałów trzeba korzystać?

Do pierwszego etapu konkursu razem z koleżanką z klasy przygotowałem się na przerwie dwie godziny przed rozpoczęciem się pierwszego etapu konkursu..., lecz do finału trzeba się dużo lepiej przygotować. Ponieważ już uczestniczyłem w tym konkursie, to nie musiałem poświęcić tyle czasu co inni uczniowie. O materiałach, z których musimy skorzystać informował nas Pan Marek Wojciechowski, nasz katecheta. Tytuły książek, które podaje Pan Wojciechowski są dostępne w szkolnej bibliotece.

Rozmawiał: Konrad Grybel

Na pytania odpowiada Magdalena Wadowska, której drużyna zdobyła II miejsce w finale.

1. Czy konkurs był trudniejszy niż w zeszłym roku?

Wydaje mi się, że nie. To chyba kwestia indywidualna. Dla jednej osoby może być trudny, bo poświęciła mniej czasu na przygotowanie i uważa to za zabawę, a dla drugiej prosty, bo jednak przyłożyła się i wyznaczyła sobie za cel- finał. Po I etapie miałam bardzo mieszane uczucia, nawet nie myślałam, że przejdę dalej, bo wydawało mi się, że jednak wszystkie informacje pomieszałam. A tu proszę, otworzyła się droga do finału 😊



2. Zapytam o odczucia po wygranej

Odczucia? Hmm... Fajnie tak się sprawdzić i zająć miejsce na podium. Byłam mile zaskoczona po informacji, że przeszłam do finału, a co dopiero po zajęciu drugiego miejsca. Była walka między

grupami. Każdy z Nas chciał pochwalić się swoją wiedzą i jakoś w pewien sposób zmieszać przeciwnika. 😊

3. Twoja opinia o tegorocznym konkursie

Do konkursu nie mam żadnych zastrzeżeń. Naprawdę, jak co roku, świetnie przygotowany i świetnie prowadzony przez Pana Wojciechowskiego i Pana Pasa. Wspierali nas i dawali nam wskazówki na co dokładnie mamy zwrócić uwagę w przygotowaniach do finału. To miłe z ich strony. Jeśli chodzi o I etap, to wiadomo: część teoretyczna – pytania, jak na egzaminie A,B,C i jedna odpowiedź prawidłowa. Plus w tym, że można ją było się zastanowić i zmienić jeszcze odpowiedź. A finał? Chwila na zastanowienie i trzeba było odpowiadać na dane pytanie - wiadomo, pierwsze słowo się liczy. Albo jest super i dostajesz punkt, albo odpowiadasz źle, mylisz się i trudno idziesz dalej i walczysz z grupą w kolejnej rundzie. Miło wspominać cały konkurs.

4. Jak oceniasz pracę swojej grupy?

Moja grupa była najlepsza! Cieszę się, bo trafiłam na fajnych ludzi. Miałam możliwość poznania nowych osób, jak i współpracy z moim klasowym kolegą Marcinem. Wydaje mi się, że dobrze się zgraliśmy. Staraliśmy się dać z siebie wszystko .W swojej grupie miałam ambitne osoby. Wszyscy podeszliśmy do tego profesjonalnie, a taka grupa to skarb.



5. Ile czasu trzeba poświęcić na przygotowania do finału, z jakich materiałów trzeba korzystać?

W sumie to więcej czasu poświęciłam na przygotowania do pierwszego etapu. Droga przygotowań do finału mniej więcej wyglądała tak: zostaliśmy podzieleni na grypy, każda z grup korzystała z tych samych udostępnionych nam materiałów. Moja grupa liczyła cztery osoby, materiały podzieliśmy między sobą, aby nie przygotowywać się z całego i jakoś te przygotowania sobie ułatwić. Materiały, z których korzystaliśmy, to głównie literatura opisująca życie Kalinowskiego(głównie skupialiśmy się na zsyłkach na Syberię) oraz albumy fotograficznego-kronikarskie.



Jeśli chodzi o przygotowywania do finału, to poświęciłam go trochę mniej, tak jak już wspominałam, ale może to dlatego, że zostały mi przydzielone materiały fotograficzne- zdjęcia Kalinowskiego z różnych etapów jego życia, zwłaszcza ze zsyłek na Syberię . Nie był to prosty materiał do opanowania, bo trzeba było zapamiętać dużo szczegółów, dużo nazwisk osób, które spotkał Kalinowski na swojej drodze, ale chyba podołałam swojemu zadaniu. Natomiast cała grupą skupiliśmy się na

mapie opisującej zesłanie na Syberie. Musieliśmy zapamiętać głównie nazwy miejscowości i czym się poruszał na zesłaniu. Nie było to proste zadanie, bo wszystkie te nazwy były albo do siebie podobne, albo trudne do zapamiętania. Wiadomo, że nie da się wszystkiego zapamiętać, ale miałam zdolną grupę która dała z siebie nie 100 a nawet 200%.

Rozmawiał: Konrad Grybel



Św. Rafał Kalinowski

Marcin Gęgotek, klasa 3 LA

1. Czy konkurs był trudniejszy niż w zeszłym roku?

Moim zdaniem konkurs był trudniejszy niż w poprzednim roku . Trzeba było poświęcić o wiele więcej czasu na przygotowanie . Z roku na roku jest coraz więcej zagadnień przez co rywalizacja jest bardziej zacięta .

2. Zapytam o odczucia po wygranej

Co prawda nie zajęliśmy pierwsza miejsca , lecz drugie jednak walka toczyła się do samego końca . Różnice pomiędzy miejscami w pierwszej trójce wynosiły tylko 2 punkty . Zatem konkurs był bardzo emocjonujący .

3. Twoja opinia o tegorocznym konkursie

Konkurs pełen walki . Grupy wykazały się dużą wiedzą , dlatego drugie miejsce bardzo cieszy

4. Jak oceniasz pracę swojej grupy?

Moja grupa pracowała bardzo dobrze i współpracowała . Każdy musiał przygotować się z innej części materiału . Czujemy pewien niedosyt bo nie wiele nie brakło do wygranej .

5. Ile czasu trzeba poświęcić na przygotowania do finału, z jakich materiałów trzeba korzystać?

Trzeba było poświęcić trochę czasu , co najmniej tydzień . Szczególnie ważna była mapka z podróżami św . Rafała Kalinowskiego , której dotyczyło jedno zadanie i było ono bardzo dobrze punktowane . Należało także zapoznać się z książkami o życiu naszego patrona , by lepiej zapoznać się z jego ciekawym życiem . Na podstawie jego życia można wyciągnąć wiele wniosków , które mogą istotnie wpłynąć na nasze życie .

Rozmawiał: Konrad Grybel



Co łączy Rafała Kalinowskiego i Bronisława Chromego?



W 2005 roku wybitny rzeźbiarz, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie - Bronisław Chromy zaprojektował statuetkę św. Rafała Kalinowskiego. Stała się ona symbolem i dumą naszej szkoły. Statuetka ta jest wręczana podczas uroczystości szkolnych naszym znamienitym gościom.

Profesor Bronisław Chromy, uczeń Xawerego Dunikowskiego, jest znanym i cenionym w kraju, jak i za granicą rzeźbiarzem, malarzem i pedagogiem

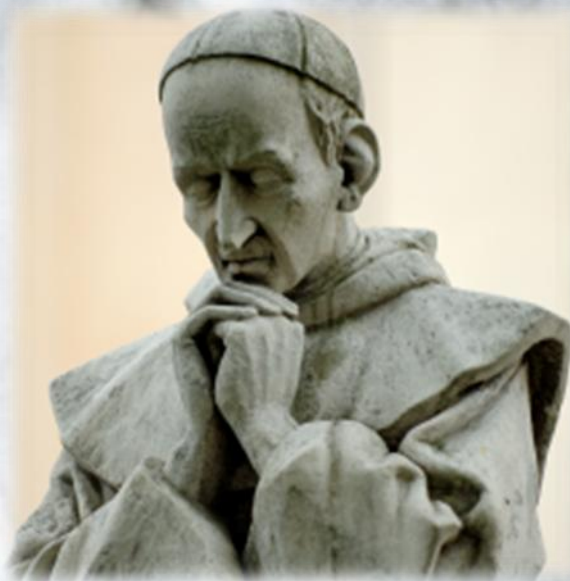
św. Rafał Kalinowski



Przemyślenia

Bardzo wiele szkół na wszystkich poziomach, zarówno szkoły podstawowe jak i gimnazjalne o ponadgimnazjalnych nie wspominając, szczególną uwagę swoich uczniów zwraca na patrona. Czym jest taki patron i jak ma się on do życia szkolnego? Na takie pytanie postaram się odpowiedzieć na przykładzie mojej szkoły.

Praktycznie wszystkie szkoły, instytucje publiczne, znane miejsca noszą nazewnictwo osoby znanej, która przyczyniła się kiedyś do czegoś wielkiego, która jest rozpoznawalna w całym kraju lub w lokalnej grupie. Wiele osób bierze z nich pewnego rodzaju przykład: postępowania, życia, zachowania. W Internecie widnieje wiele definicji samego słowa patron, począwszy od szablonu wykonanego z drewna lub innego materiału a skończywszy na tej bardziej odpowiedniej definicji, że jest to osoba (zwykle nieżyjąca) darzona wielkim szacunkiem, której imię jest nadawane jakiejś instytucji (szkole, jednostce wojskowej) lub jakiemuś miejscu. Nie jest dziwne więc, że szkoły do których uczęszczałem oraz ta, do której aktualnie uczęszczę mają swoich patronów wręcz z „wysokich półek” takich jak: Jan Brzechwa, Józef Dietl czy Św. Rafał Kalinowski. Opowiadając trochę o historii mojego doświadczenia z patronami muszę przyznać, że to właśnie w szkole średniej pierwszy raz natrafiłem na patrona związanego z Kościołem. Trzy lata temu, gdy zaczynałem technikum nie wiedziałem zupełnie, kim był patron szkoły, w której rozpocząłem naukę. Owszem przeczytałem sobie pewnego sierpniowego deszczowego dnia kilka słów



o nim, znajdujących się de facto na stronie internetowej szkoły, lecz nie odczuwałem powiązania oraz dumy, że będę chodził do szkoły, której patronem jest Św. Rafał Kalinowski. Mój tamtejszy stosunek mógł być spowodowany w szczególności zapewne tym, że nie znałem Św. Rafała Kalinowskiego zbyt dobrze i wydał się on dla mnie typowym świętym, który kiedyś od dawien dawna zbawiał świat ode złego. Porównując moje stosunki pomiędzy Brzechwą, Dietlem a Kalinowskim można było nakreślić ogromną przepaść. Dopiero gdy na dobre zadamowiłem się w budynku przy ulicy Ułanów 3 w Krakowie powoli zaczynałem rozumieć istotę Św. Rafała Kalinowskiego. A wszystko to dzięki zaangażowaniu szkoły w pamięć o patronie i o edukację uczniów związaną z życiem Kalinowskiego. Różnego rodzaju konkursy o patronie, spotkania z Karmelitami z Zakonu w Czernej, którego Św. Rafał

był swego czasu gospodarzem, wyjścia ze sztandarem z jednej strony wyhaftowanym portretem Świętego i wiele innych ciekawych akcji pozwoliło nakreślić w mojej głowie obraz nowo powstałej sylwetki patrona, wcześniej nie znanej, ale jak już poznanej, to bardzo interesującej. Najważniejsze jednak było to, że nie tylko w mojej głowie został nakreślony interesujący obraz Św. Rafała Kalinowskiego. Pisząc o patronach warto podkreślić, że w wielu przypadkach mają oni dla szkół lub jakichś instytucji szczególne znaczenie i wiele osób bierze z nich przykład czując wewnętrzną dumę. W przypadku moim oraz moich rówieśników było tak samo. Św. Rafał stał się dla nas powodem do dumy. Odpowiadając na postanowione wcześniej pytanie, patron jest po prostu osobą, która czuwa nad szkołą lub inną instytucją i ma w swojej opiece wszystkich, którzy są z nimi związani. Patron pomaga zrozumieć istotę szkoły, jej myśl przewodnią oraz kierunek wychowawczy, a ma się do życia szkolnego w taki sposób, że bez niego byłoby w szkole po prostu nudno a uczniowie nie wynieśli by z takiej szkoły żadnych przydatnych wartości.

Każda szkoła indywidualnie postrzega sprawy patrona, jednak śmiało można stwierdzić że wszystkie szkoły nie są przypadkowo związane ze swoimi „świętymi”.

Konrad Grybel

